

Obóz III Szczepu im.

Obrońców Poczty Gdańskiej

LUBIN '84





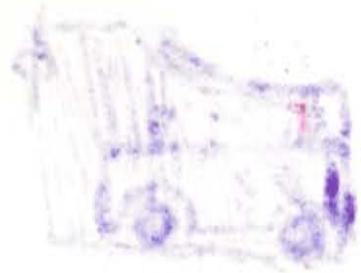


OBOZ



HARCERSKI

ZUCHOWY



Skoczył się już rok szkolny i mareszcie upragnione wakacje. 24.07.84 r zuchy i harcerze III Szczepu im. Obroniów Poczty Gdańskiej wyruszyły na spotkanie nowej przygody. Obóz rozbiliśmy dlosyc daleko od rodzinnych pieleszy, a mianowicie w Lubiniu na wyspie Waliń. Namioty stały na górcie skąd rociągła się malowniczy widok na Zalew Szczecinński. Kilkadziesiąt metrów dalej ~~rozciąga~~ się zaczyna się las będący częścią Wolińskiego Parku Narodowego.

Czas powiedzieć coś o uczestnikach.

| | |
|--|-----------------------|
| Komendantem części zostanie dh Paweł Wieczorek phm | |
| Zastępca komendanta | dh Dorota Krause phm |
| Kwatermistrem | dh Mieśław Anioła pwd |
| Magezynierem | dh Edward Krause phm |
| "Pigutą" była | dh Urszula |

Naszyjni żołdakami zajmowali się ponie kucharki :

| | |
|----------------|-------------------|
| Teresa Tepper | Janina Szwed |
| Barbara Doruch | Anna Gajewska |
| Lucyna Blesiak | Małgorzata Wójcik |

W podobozie harcerstwu komendantem był dh Paweł Wieczorek phm oboźnym - dh Ireneusz Majewicz

instruktorzy - dh Hanna Krystkowiak pwd

dh Małgorzata Kilińska org

dh Katarzyna Molsta

dh Artur Gajewy

dh Piotr Wieczorek

W podobozie zuchowym komendantka, była dh Dorota Krouse phm
instruktorzy - dh Katarzyna Hewusz
dh Sylwia Kożłowska
dh Iwona Kędziora
dh Andrzej Erbert
dh Andrzej Dyderski
dh Leszek Gomoliński

Skład uczestników podobozu harcerskiego

SARNY

Anna Śniegowska
Oliwia Taisner
Magdalena Jasińska
Katarzyna Rembowska
Beata Kimmel
Beata Sikorska
Karolina Szulc

JEŻE

Bernadeta Olejnik
Edyta Szyburska
Anna Antecka
Magdalena Werbińska
Monika Płak
Magdalena Nozyńska
Justyna Doruch

WILKI

Dariusz Taisner
Marek Janiszewski
Przemysław Skrzypek
Krzysztof Borski
Dariusz Pawlak
Tomasz Doruch
Paweł Paszkiewicz

ORŁY

Paweł Adamczak
Rafał Reszka
Jacek Drygalski
Piotr Werbiński
Sebastian Przygoda
Ireneusz Nowak
Marcin Stachowiak
Stanisław Hoffmann
Leszek Hybiak

LISY

Rafał Szura
Robert Werbiński
Krzysztof Drews
Michał Pepka
Roman Andrzejewski
Stanisław Mąkwa
Marek Hewusz
Dariusz Winkel

HARCERSKI ZWIAD TERENOWY

W ciągu pierwszych dni naszego pobytu staraliśmy się dowiedzieć się jak najwięcej o najbliższej okolicy.

A oto małe spostrzeżenia.



W Lubiniu znajdują się pomniki z wysoką wieżą. Dłaczego go stare lipy - przyrody, zwane „bebłami” proszelnymi.

LUBIN to bardzo stare osiedle. W X-XII w znajdował się tutaj gród obronny państwa Wolinian, zniszczony przez Duniczyków w 1173 r. W razie najeżdu nieprzyjacielskiego porozmawiano się przy potoccy sygnalizacji świetlnej lub ogniejszej.

W Lubiniu znajduje się neogotycki kościół

Tylko kilometr z Lubinia jest do WAPNICY. Wapnica, jak sama nazwa wskazuje, znajduje się w miejscu, gdzie dawniej były znaczące pokłady kredy. Dawne kopalnie kredy założte woda i w ten sposób powstało jedno z najpiękniejszych jezior - jez. TURKUSOWE (zwane również jez. SZMARAGDOWYM). Nazwa wzięła się od koloru wody zielono-niebieskiej. Ale żyje w tej wodzie nie istnieje. W jeziorze nie wolno się kąpać, gdyż zboże się bardzo strome, a głębokość jeziora dochodzi do 12 m. Wapnica położona jest u stóp najwyższej wzniesienia tej części wyspy - Góry Lelowej (90 m n.p.m.) Nazwa wzniesienia jest słowiańska i przetrwała do naszych czasów. We wsi znajdują się pozostałości dawnej wioski potocznie „Prastery” o nazwie WICKO. Znajdują się tutaj resztki torów po wybuchu tajnej broni Hitlera V3.



NEPTUNALIA

26.VII 84 - czwartek



Dzisiaj teraz rozparogł się taki jak każdy inny. Pobudka dla harcerzy o 7°00 , a dla nas zaczyna o $7^{\circ}30$. Krotka gimnastyka, mycie, no i apel otworzyły nam tylko zaledwie oczy. Dopiero słońce świątynie doprowadziło nas do normalnego wygrydu. Jest to nasz 3 dzień na dobie, a jednak nie znamy jeszcze dobrze okolic. Ale co to jest dla nas „starych harcerzy”!? Gdy skorzystamy wyciąg posłamy szóstkami do Holińskiego Parku Narodowego. Obecnie każdy z nas zaczynał się w lesie ta jak przystało na prawdziwego szuka, ale obiecujemy, że to już się nie powtórzy.
Z lasu przyniesliśmy dużo wsparciańskich rzeczy w postaci: fantazyjnych patyków, kota, lisu i kwiatów. Wszystkie te akrobacje bardzo nam się przydały w robieniu totemów. Nasze tote. my wszystkim harcerzom podobały się, a należało by przyznać, że przedstawiony dał oryginalne postacie. Ojoli: „osmioramię”, „nimfy wodne”, „perły morskie”, „bałwany”, „morskie”, „ryby i mity”. Nawet rzeź wiele kieliszków. Gdyby tak byliśmy zajęci przygotowaniem totemów, jak drugi instruktor zebrałby się na obiad. Mniem, mniem o za pscha. Na pierwsze danie aura kafelkowa, nie mówiąc już o smacznym kiełbasie z ziemniakami. (W jedzeniu to jesteśmy chyba najlepsi. Gdyby tak punktowały nas za ilość jedzonego posiłku?....)

Na uszy podbiedrzej każdy pisał do swojej rodziny kilka słów o swoim samopoczuaniu, no i oczywiście oddecie. Po czym zwieńczono nas wąstki na apel. Tak się później okazało mieliśmy przywitać morze i jego władcę NEPTUNA. Droga do niego była dosyć tajemnicza i baroko trudna.



20

Słyszmy rano i każdy z napięciem oczekiwali tego spotkania. Najgorsze było chyba zawsze. Było ono takie strome, że jeden chwilemu, siedzi na głowę.



Gdy zeszliśmy naszym orom ukazał się piękny widok. Spierunie fale biją o kamienisty brzeg. Przy brzegu na kamieniach średnich, tak uniesie nam - dwie nimfy wodne, a może musaki?... Były ubrane na biało, włosy miały długie, a nogami precyzały morskie fale.

środa 22.09.2010

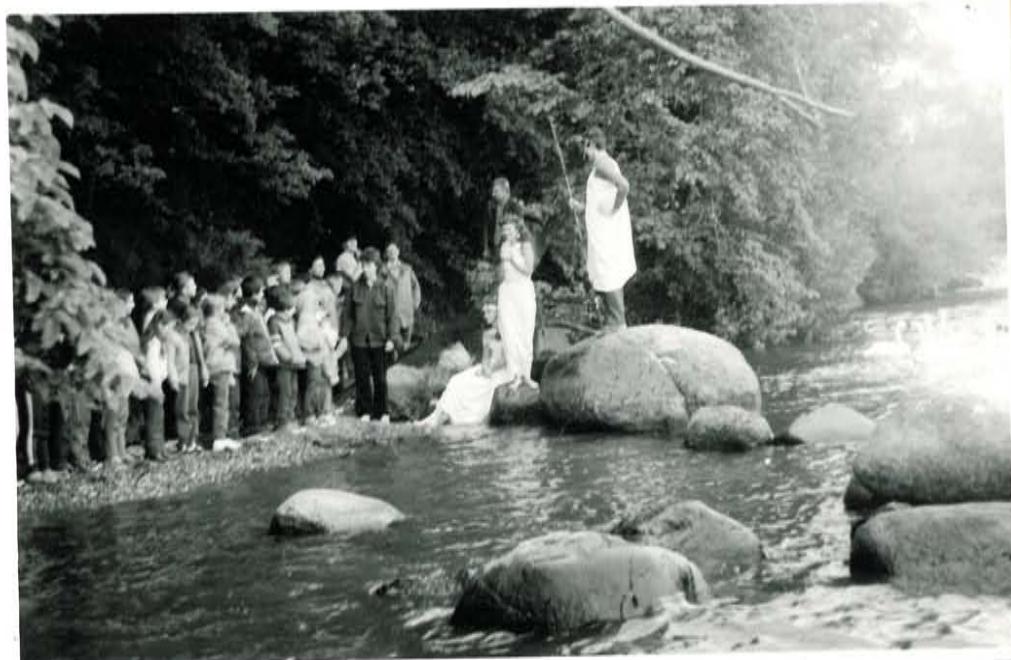
przybyły do

ANNEKA zrobili

domowe akwarele



Na najbliższym kamieniu stoi sam król morza - NEPTUN i... Taki ryby. Taki taki groźnie nie wyglądają, nawet byli sympatyczeni. NEPTUN przyjmuje nas baroco głosznicie i pytać się o nas zainteresowania takim sposobem jakby już zdane znąć odpowiedzi. Taki! Taki! To nie byli nikt inny tylko chłopcy jedni, ale on zabawnie wyglądają. A jaki kolorko byli wymalowani!



Później dziewczyna lwona, bo to właśnie ona była jedną z nimf, urosz z dziewczyną Sylwią przemówią w imieniu naszego władcy i poprosią nas o ziożenie przystęgi.



Po przyjściu, gdy już wszystkie ruchy dotknęły dziewczynę palcami wody nastąpił punkt kulminacyjny odwobku.

NEPTUN i dowód wojskowości, zato że przybyliśmy do niego powstającym nos, morskim uniem

Było ono trochę dziwne. Mieli kolor wody, a smak soli.



Pierwsze wrażenia stroskaliśmy się z powrotem pod ogniem, do naszego obozu, na upragnioną kolację. Byliśmy ta rozbawieni, że trudno było nam zasnąć. Jednak, gdy rozlegał się głos dziewczyny instruktorki, zapowiadającej cieśnina nocą, zacząły myśleć już o podwodnym królestwie Neptuna i jego bogactwach.

Aaaa!

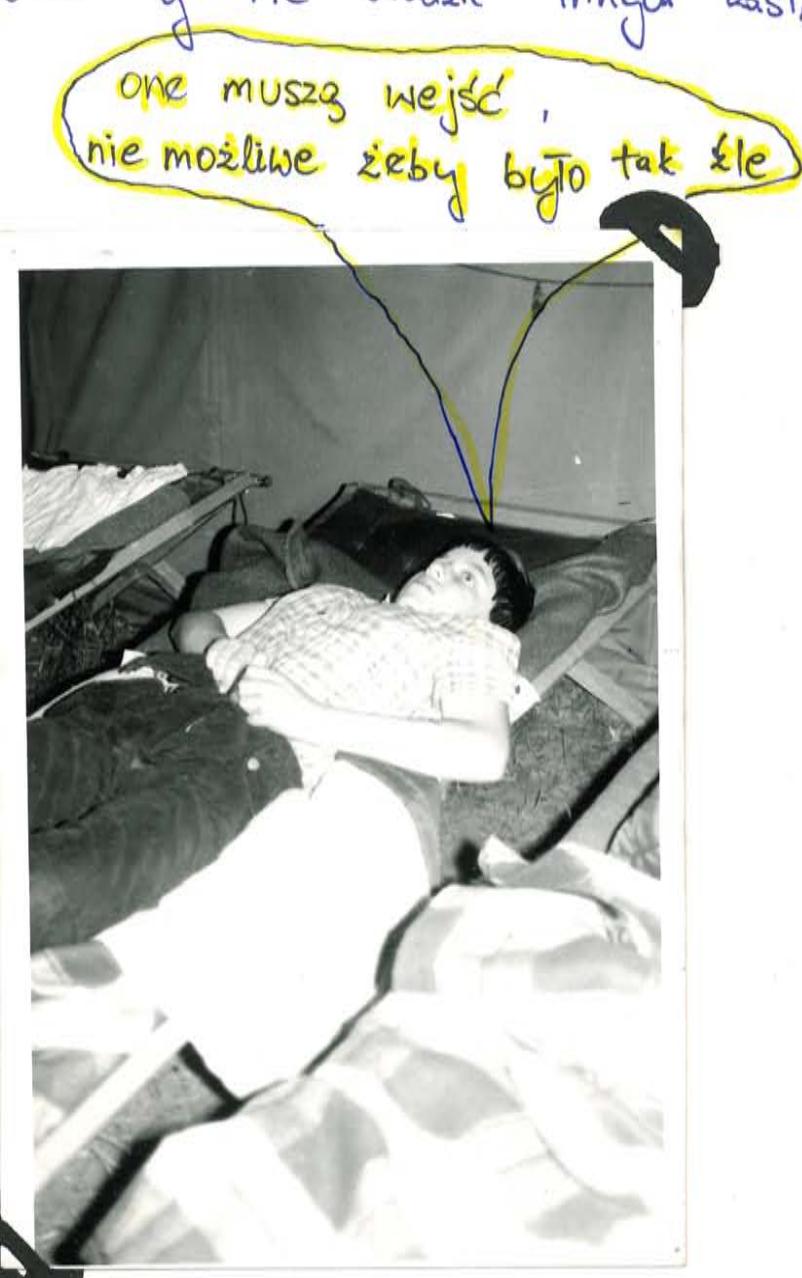


Gdy już Ciemna noc zapada ...



28.07. - sobota

"... i już po noc blisko" zostaliśmy ^{nagle} wyrwani z głębokiego snu. Druk Paweł (bo to on nas obudził) kazał nam się szybko i cicho (tak by nie obudzić innych rastąków) ubrać.



Gdy stanęliśmy już przed namiotem okazało się, że musimy przejść próbę strachu. I każdy musi iść sam drogą wyznaczoną przez Światka. Na początku było bardzo fajnie bo szliśmy drogi we wsi. Najgorsze było jednak

przed nami. Weszliśmy do lesu. I tu...

Widomo, strach ma wiele ody. Na szczęście skończyło się tylko na paru guzach.

Próbę tej pomyślnie przeszli wszyscy.

Gdy odtąd jesteśmy nieco zauwąglidźmy, że jesteśmy nad jeziorem Turkusowym. Był tu już wszyscy druhowie, którzy urodzili wspomniane świeczisko. Przeszliśmy jeszcze próbę jedzenia i wytrzymałości.

No i najprzyjemniejszy moment - każdy z nas otrzymał plakietkę dozowną i zuchy tnejciej gwiazdki zostały do naszej drużyny 10 PDH. Na zakończenie

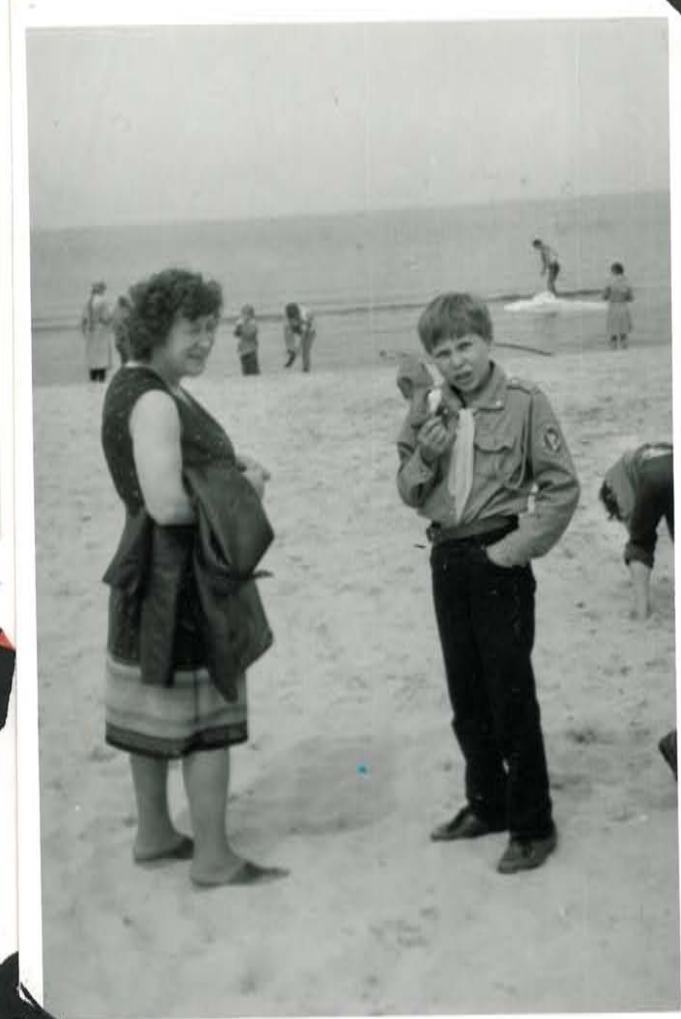
uroczyście przyjęte utworzyliśmy potzing, stanoge; i tak trzymając się za ręce dotarliśmy szezgśliwie do obozu.

No i papu, syneczku
Nie smakuje Ci?



PASUJE ?

30.07
poniedziałek



Ach, coż wspaniałego
może być niż „nadmorski
piasek żółty” i kapiel
z „batwanami”...

MORZE



Nareszcie nad morzem. Po Międzyzdrojach dotarliśmy po 2 godz. wędrówki szosa. Pogoda wprawdzie dopisała, ale upał dał się we znaki. W Międzyzdrojach zwiedziliśmy Muzeum Przyrodnicze Woliniego Parku Narodowego im. prof. Adama Wodzickiego. Najbardziej nas zainteresowała sala, w której roztąpy wyekspozowane ptaki wybrzeża, morswin i foka, ryby i rośliny morskie, matce i bursztyn. Jeden z najciekawszych okazów jest pingwin złotoczyły żyjący w południowej Ameryce, który zwędrował w 1966r aż po brzegi wyspy Wielin. Znaleziono go w Międzywodziu i przekazano do ogrodu zoologicznego w Poznaniu, gdzie zakończyło życie i jako eksponat wróciło do międzyzdrojskiego muzeum.

Po południu kolejna atrakcja - zwiedzanie Portu Marynarki Wojennej w Świnoujściu.



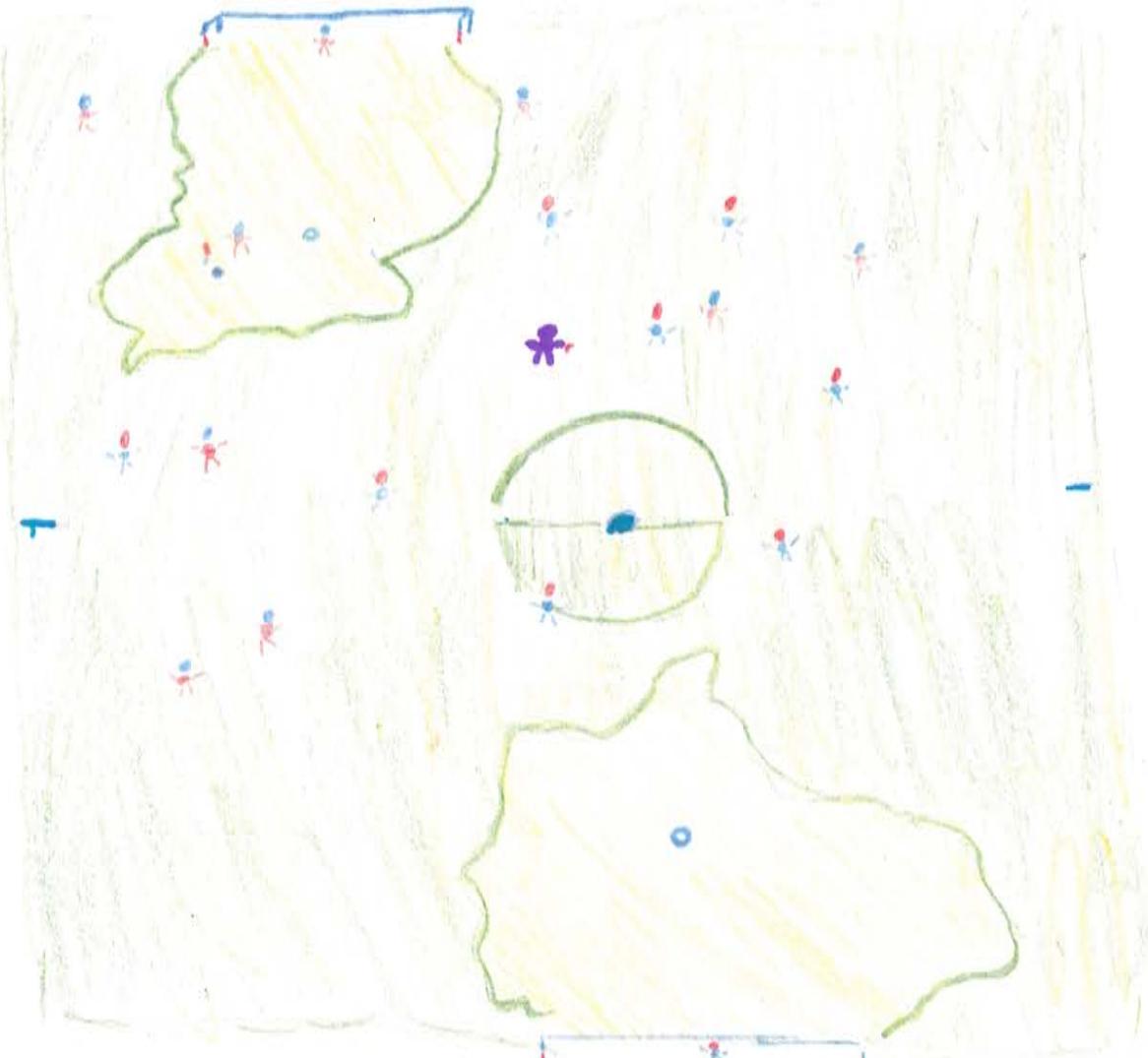


A

D

A

L



i

M

o

i



1. VIII - środa

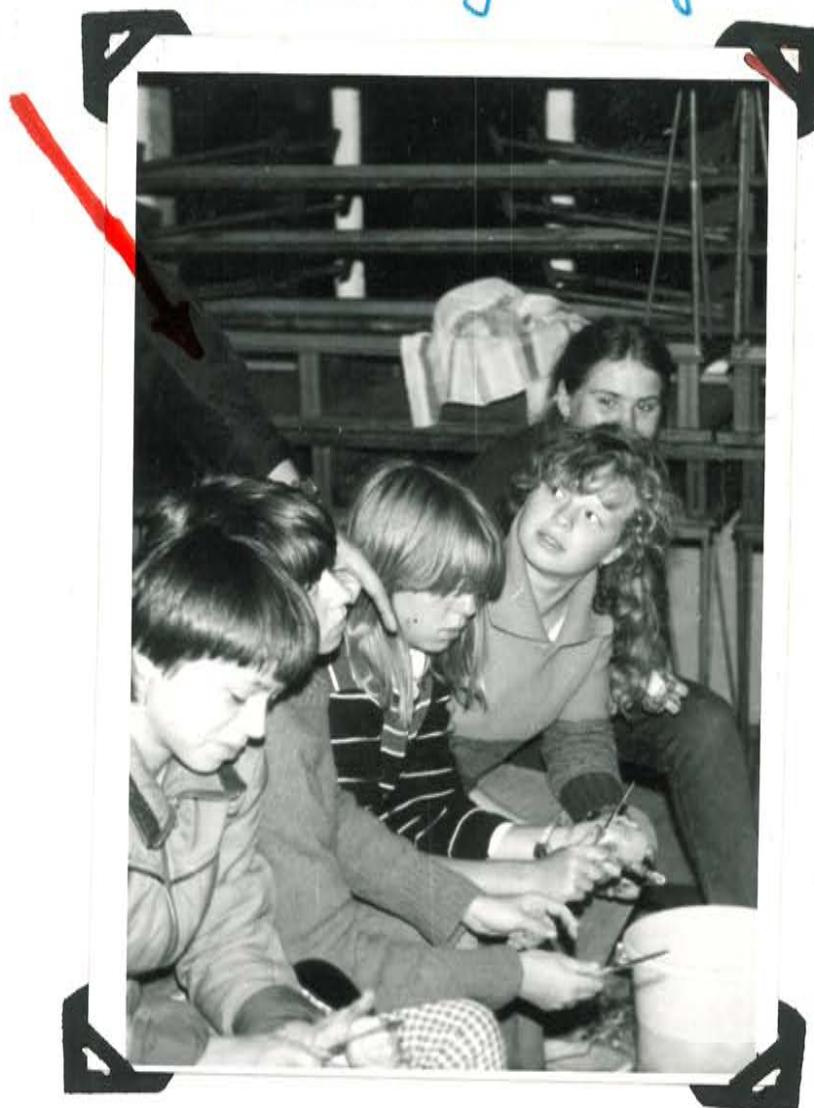
Nasz dzień obozowy zaczęliśmy bardzo wcześnie, gdyż około godz ... pierwszej (w nocy) został ogłoszony alarm. Gdy stanąliśmy przed namiotami całkowicie ubrani wyjaśniono nam, że w tej chwili została otwarta rywalizacja między zastępami w ramach Olimpiady obozowej. Pierwszym bojowym zadaniem było obranie ... wiadra ziemniaków. Tak, tak, gdy przeszliśmy do jadalni były już przygotowane miejsca pracy. A przy każdym z nich góra ziemniaków i może do ich obrania.



Trochę rozpani wzgliśmy się do pracy.

Obieraliśmy ziemniaki na czas. Przez tego liczyły się dokładność obierania i ilość odpadów.

Załogom dzielnie sekundowali kaledzy.



No, chyba wygraliśmy





Tak, oczywiście bezkonkurencyjne
okazały się lisy.

Około drugiej w nocy sko-
ńczyliśmy pracę. Każdy marzył
już tylko o wygranym wyrku.

Po kilku minutach ceny obóz spoczywał
w objęciach Morfeusza.



 "A śpij bo
moc, kiedy
pluskwy się ma
ścianie grzmocą..."



Rano, zaraz po śniadaniu czekał nas nie lada zaszczyt. Sam boski Zeus zstąpił z Olimpu. Przybycie jego oznajmił głos dzwignię budzika uwiezioneego na szyni. Zeusowi towarzyszyły dwie kaptanki, które przedtem rozpalily świeży ogień.

dh dręk, a kaptanki dh dręki?

Dla niektórych mniej ekscenich: zeusem by

Gdy boski Zeus
że w ten sposób
raczył
zostać
przemówić okazało się,
uroczyście otworzone
Olimpiada sportowa -

LOS LUBIN

NIU NIU '84

Następnie Zeus ze swym orszakiem poprowadził nas na boisko, gdzie odbyły się konkurencje zespołowe: mecz piłki nożnej między Kuba i Maroko (Lisy - Dzik) oraz rozgrywki w „dwa ognie” między Chinami a Japonią (Sarny - jeż). Mecz wygrana Cuba 4:3, a „dwa ognie” Japonia.



Po południu nastąpiły konkurencje indywidualne: rzut lotki do tarczy, bieg w workach, bieg z kijem między nogami, bieg „3 nogi”... Po podliczeniu wszystkich punktów wytoniliśmy najlepszych spośród nas. Były to Lisy, Sarny, Orły.



Wieczorem posłiszczy nad Zalew, gdzie odbyło się uroczyste ognisko z okazji 40-lecia PRL, 91 rocznicy Powstania Warszawskiego oraz rocznicy śmierci naszego patrona Hufca - Jana Kasprowicza.

Po ognisku pełni wrażeń spać, gdyż następnego dnia posłiszczy natychmiast czeka nas cało-dzienna wycieczka.

2. VIII - czwartek

Dzisiaj pojechaliśmy autobusem do Świnoujścia. Plan wycieczki przewidywał wspomniane pogodę. Niestety już w nocy obudziły nas groźne pomraki burzy. Rano niebo zaciągnęte było chmurami i przed deszczem. Nie zrażeni tym wyruszyliśmy.

W Świnoujściu wielka atrakcja dla nas była dwugodzinny rejs po porcie i morzu.

Niestety Neptun tego dnia był w wyjątkowo złym humorze. Olbrzymie bawony przewałyły nasz małki stateczek, a my nie mogliśmy podziwiać morskiego potoku. Nie jednego z nas morska choroba dała się we znaki.

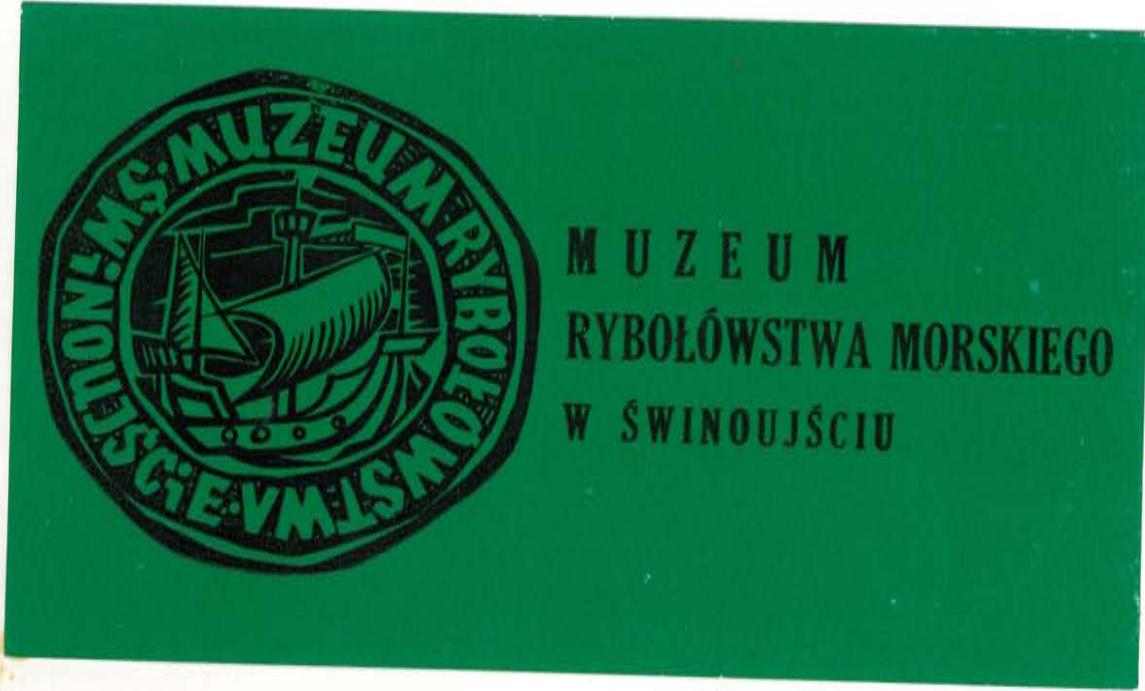
Z radością powitaliśmy zmień.

Po obiedzie posłaliśmy zwiedzić Muzeum Rybołówstwa Morskiego. Tu najże nasze uwagi przyciągnęły niespotykane okazy ryb rekiny, pleszowci,





MUZEUM RYBOŁOWSTWA MORSKIEGO
w ŚWINOUJŚCIU



Zachęty również były na wycieczce w Świnoujściu (1.08)
A oto co ich wrażenie z rejsu statkiem.

"POD ŻAGŁAMI ZAWISZY"

Pierwszą sprawnością jaką zdobywamy na tym oborze jest sprawność marynarza. Dotychczas dowiedzieliśmy się wiele interesujących rzeczy o czynnościach wykonywanych przez marynarzy. Zaprowadziliśmy nawet własne dzienniki pokładowe. Najciekawszym okazał się dziennik marynarzy: Krysi Tym i Kalinki Pawlik. Oprócz tego odbył się wielki konkurs rysunkowy na najpiękniejszy stótek pasażerski. Jego tu także byli laureaci. Wśród tych prac wyróżniony się pracę Małgorzaty Szury i Andrzeja Taishera.

Najmilszą okazała się Małka starej bosmańskiej piosenki "Pod żaglami zawiszy". Ta piosenka tak nam się spodobała, że przy byle jakiej okazji śpiewaliśmy ją i to zawsze z taką samą wewnątrz.

W zwizku ze zdobywaną sprawnością nasz komendant wpadł na genialny pomysł i zorganizował nam 2 godzinny rejs statkiem.

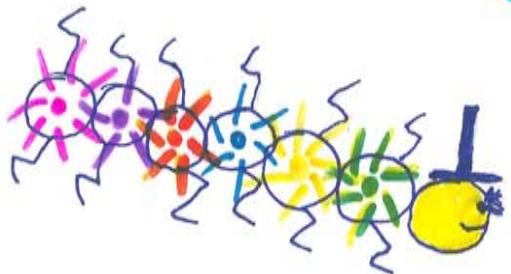


Wszyscy z niecierpliwością czekaliśmy, aż „Alina” (bo tak nazywał się nasz statek) odbije od brzegów Świnoujścia. Dla wielu z nas była to pierwsza podróż po morzu. Kiedy sobie wyobrażał nie stworzone rzeczy jakie mogły spotkać tylko Sindbada. A tymczasem jedyna przyjemność na statku był - bufet. A w nim smaczne czekoladowe pierniki i Oranżadka. Przez całą tę podróż równo szturmem obiegaliśmy bufet i nawet nie wiedzieliśmy kiedy dobiśmy z powrotem do brzegów portu.

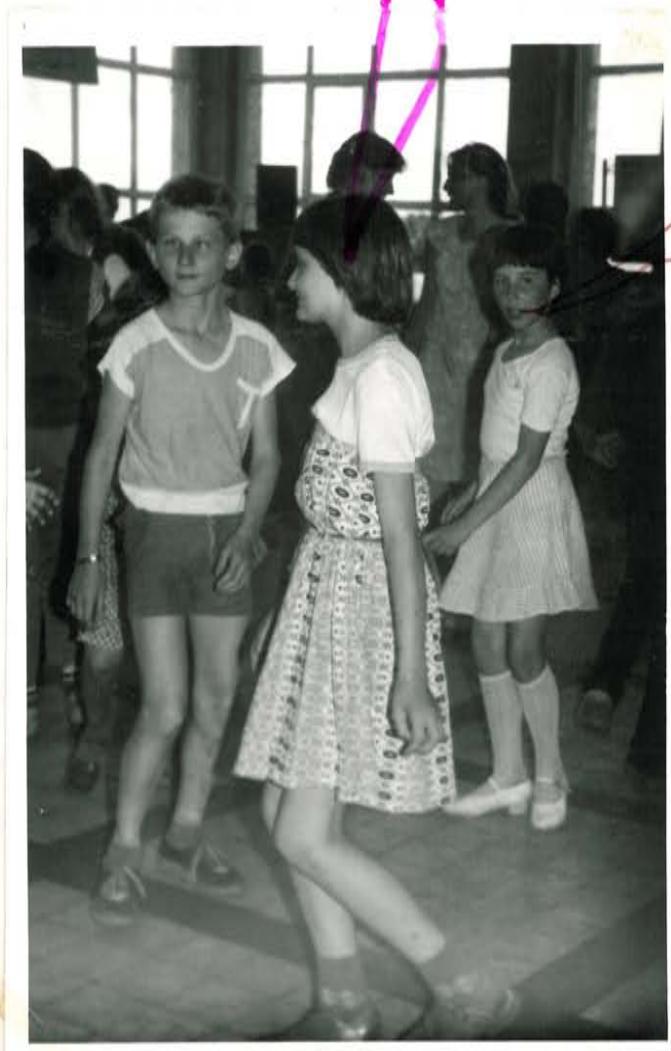


Nie płacz Ewka ...

PRZYTUL MNIE
O NIC NIE PYTAJ



Spójrz na mnie
Wreszcie, draniu



TAK CHCIAŁABYM DAMA,
BYĆ, ACH DAMA, BYĆ...



TAK SPĘDZALÍSMY NIEKTÓRE
NASZE WOLNE WIECZORY

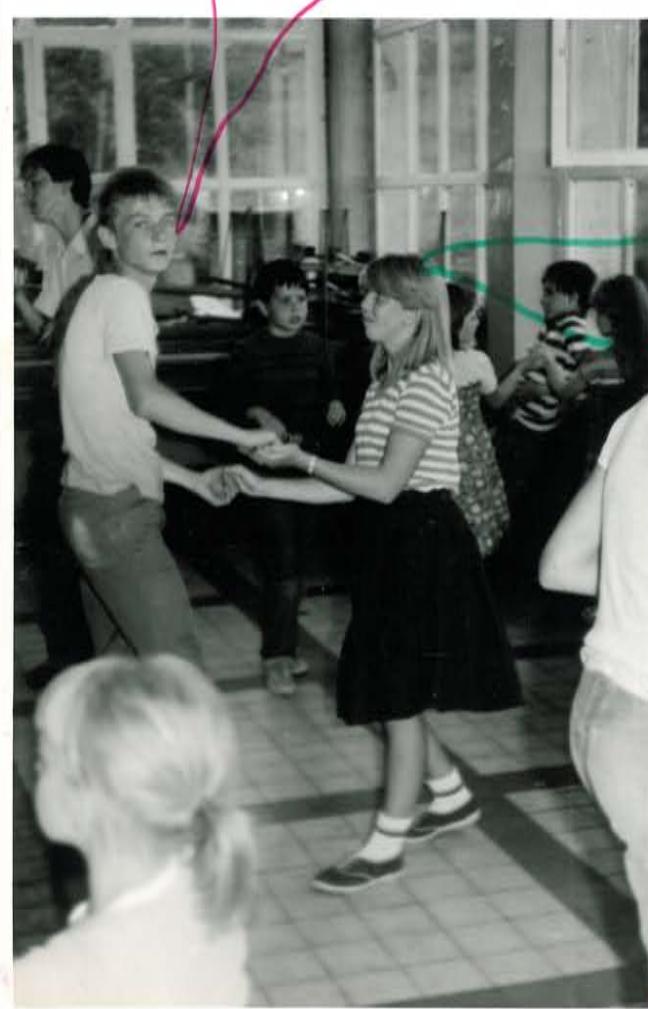
'Rock and roll

'Zawojowuj świat'



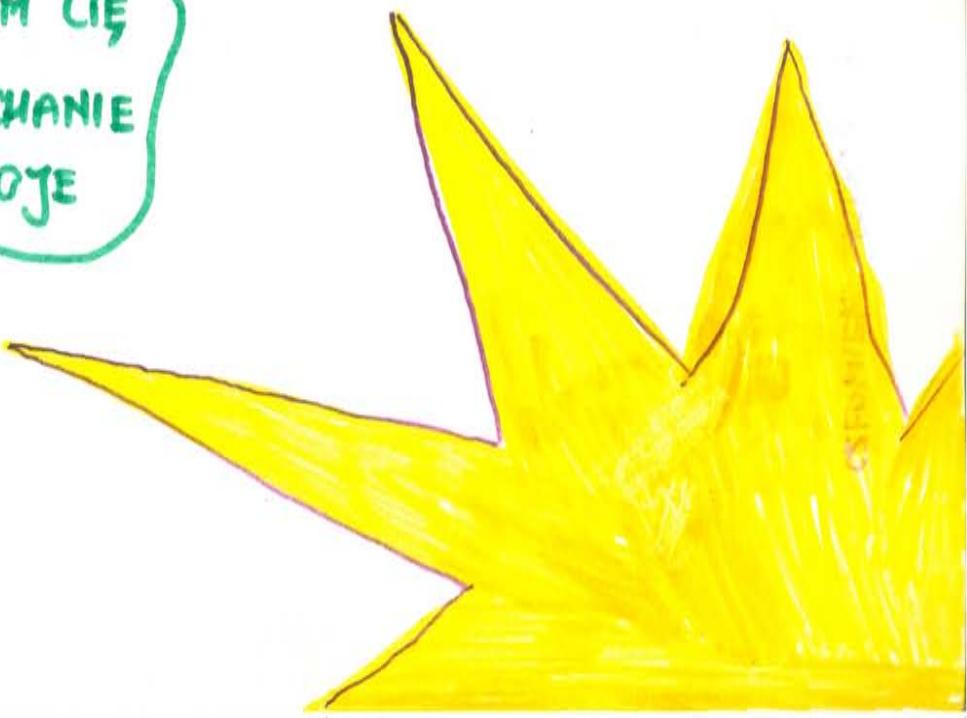
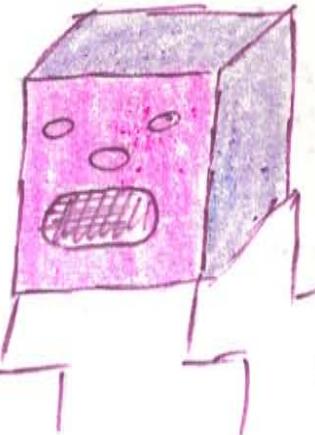
Rock

Taneczka,
głupia taneczka

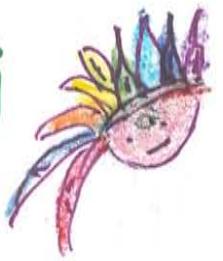


Kocham Cię
a kochanie moje

Rycz,
mata
rycz



Wielki



Festyn



CHINY

Jestem Chinka
cziku - cziku - inka



PIERWOTNY

CZŁOWIEK

Powoli , bracie , powoli
kiedy się nie

Narodów



4.08 - sobota

ANGOLA



"siedmiu małych
muzyczków"

PERU



"W wysokich
Andach..."

JAPONIA



Haaarakitii w
Hiiimelajach
czing ozang
czing czing oziang

SZKOCJA



INDIE



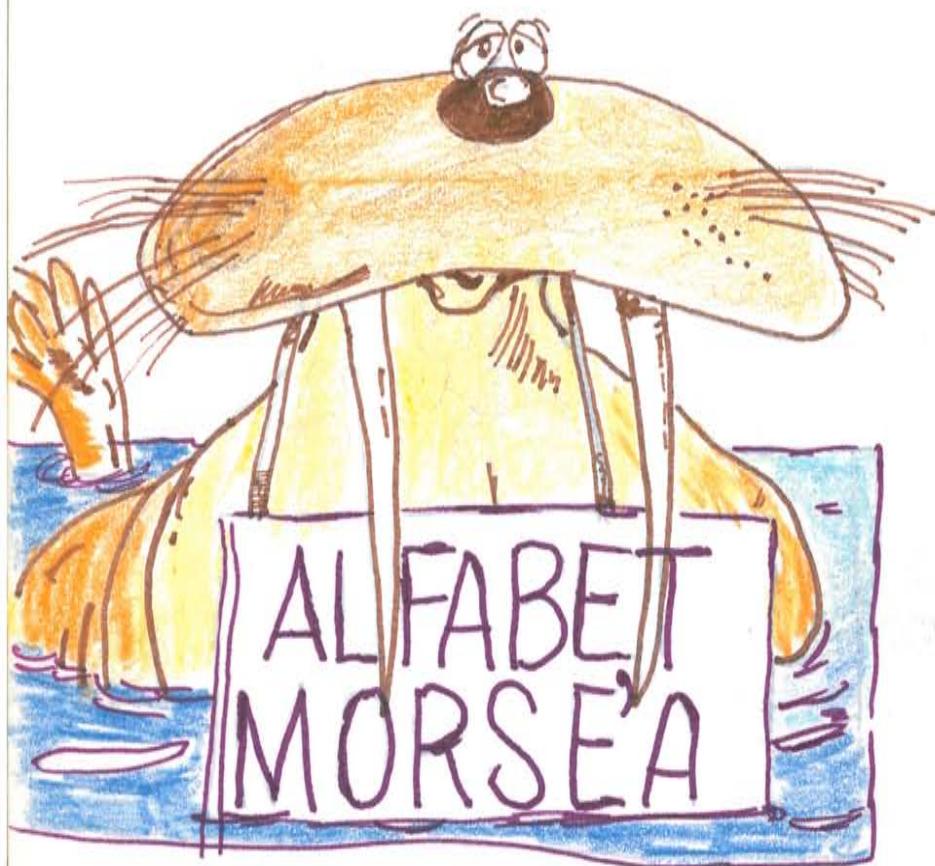
FRANCJA



A jednak te Paryżanki...

Harcerzem być ...

Na obozie nie zapominaliśmy o naszych obowiązkach: harcerskich oczywiście; Mimoży innymi realizowaliśmy zadania na stopnie harcerstwa oraz zdobywaliśmy nowe sprawności. Przy tym nabycieliśmy wiedzę, która przyda się nie tylko na obozie.



Mogliśmy się również sami sprawdzać: na podchodach i biegach harcerskich.

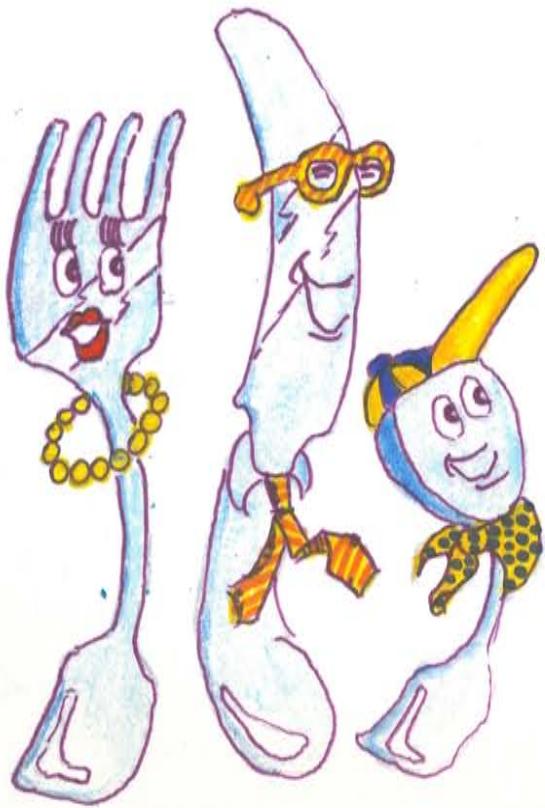
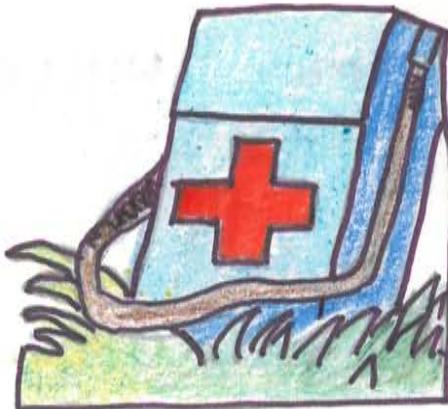
Sprawność nigdy nie była najbardziej popularna, byt terenoznawca.

Na zajęciach prowadzonych przez dr. Pawła nabycieliśmy poznania m.in.: umiejętności poruszania się w terenie oraz postęgiwanie się busole i kompasem.



Najczęściej jednak było na

zajęciach prowadzonych przez piguły -
dla Włg. Tu praktycznie nauczyliśmy się
udzielać pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Mielismy przy tym
okazja zdobyć sprawność i higienistyczny.



Harcerki natomiast najczęściej zdobywają sprawność kucharską. Tu, prócz pomocy w przygotowaniu posiłku dla całego obozu należało się wykazać takimi umiejętności jak budowa kuchni polowej.

Zwiedzamy Wyspy Wolin

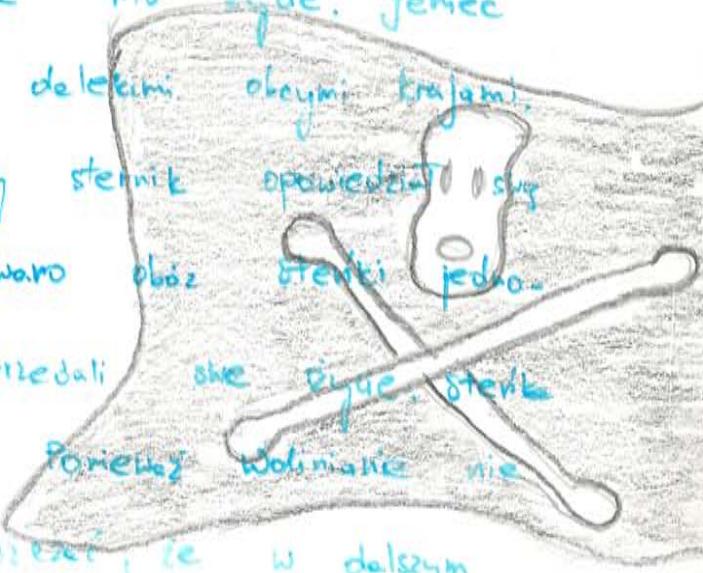
7.08 - wtorek

Nasza wycieczka rozpoczęła się od Muzeum Przyrodniczego w Międzyzdrojach. Ponieważ w samym muzeum już byliśmy teraz zwiedziliśmy Park botaniczny. W ogrodzie znajduje się klatka z orłem białkiem - największym ptakiem drapieżnym. Orał biały znajduje się w godle naszego państwa oraz jest symbolem Wielkiego Państwa Narodowego.

Dalsze zwiedzanie wyspy Wielkiej spędziliśmy w autobusie. Jedliśmy w kierunku Kamienia Pomorskiego. Jeden przepiękna serpentyna minąłmy 3 najwyższe w tej części wybrzeża szczyty klifowe: Grobarz (95m), Góra Kawcza i G. Biata. Kawałek dalej mijamy siedmiotomienne jezioro Gardno pośrodku którego znajduje się wysepka, na której nigdy świątynia Światowida. Jezioro to osiąga jest licznymi legendami, z których chyba te jest najciekawsza.

Przed wieku, wieku laty gdy jezioro było fotezone kanałem z morzem znajdowała się tutaj kryjówka bandy piratów. Przywodziły tych dzieci zabijaków były dziewczyna imieniem Śleńka. Nie znala ona trwogi, zawsze była pierwszą w natarciu i swą odwagą zdziwiała nie tylko piratów, ale i ich ofiary. Śleńka podobizna z kamienia i nigdyś służyła we dworze. Gdy jednak starosta kamieński uwidział ją i zmarzł zaszytaną go jeszcze tej samej nocy i uciekła podpalwszy dwór. Wkrótce zebrali kota siebie bandę rozbójników i założyli nad jeziorem Gardno swój obóz. Na wyprze w grocie schroniła swą drogocenną zdobycz. Piraci byli nieuchwytni. Aż zdarzyło się razu pewnego, gdy banda ta pisała

obrabowanego statku, sterka dostrzega mTodego sternika, który spodobał jej się tak, że oszczędziła mu życie. Jeniec tegośnili jednak za otwartym mozem i delectami okiem krajami. Pewnej nocy uciekli. W Wolinie dzielny sternik opowiedział swą historię. Zamobilizowano żołnierskich i zaatakowało obóz uciekli jednak przeszli od lądu i morza. Piraci krwawo sprzedali swego Rygę, sternika znaleziono śmiertelnie w tomie swego jeziora. Ponieważ wolnianie nie znaleźli żadnych skarbów, należało przypuszczać, że w dalszym ciągu ukryte są one gdzieś na wyspie. Pchnieje ich jednak pirat, który ze ścisłą głową w ręku chodzi o potoczy nad brzegami jeziora.



Dalej po drodze mijamy Matk, ale głębokie jez. Rożce o kształcie osiaka zw. jez. Kotlęczewskie. Przejedziemy przez Dziwnów i sąsiedni Dziwnówiec. Znajduje się tutaj największe na polskim wybrzeżu spotykane rypackie "Beton". Dojezdźmy do celu - kamieni fajkowych. Jaki mówi legenda dawna, dawną temu pewien olbrzym wędrował w poszukiwaniu towarzyszek. Nagotkał po drodze piękne obluzunki. Ale też rzepowice czarne ją w temach. Rozłożonych olbrzymów rząsł kamień i w tym miejscu, w którym spadły powstaje osada KAMIEŃ POMORSKI. Zwiedzimy tu katedrę z 12w. Znajdują się tutaj organy, najstarsze na Pomorzu, o 100 lat starsze od dielskich i odznaczające się pięknym dzwonkiem. Corocznie odbywa się tu festiwal muzyczny organowej i kameralnej.

BIEG HARCERSKI

9.08 - czwartek

PODSUMOWANIEM NASZEJ WIEZY HARCERSKIEJ BYŁ BIEG, PRZED POZUONIEM ZASTĘPAMI PO POZUONIU INDYWIDUALNY. ZADANIAMI ZESPOŁOWYMI BYŁO : • rozbijanie namiotów • orientacja i symbolika • budowa kuchni polowej • przygotowanie posiłku • piroska i piass • pokonywanie przeszkód terenowych • mysztrze. NA BIEGU INDYWIDUALNYM MUSIELISMY WYKAŻAĆ SIĘ WIERZA, Z • historii ZHP • symboliki • samorytanek • dozownictwa • regulaminu mundurowego • regulaminu mysztry i służby wewnętrznej.

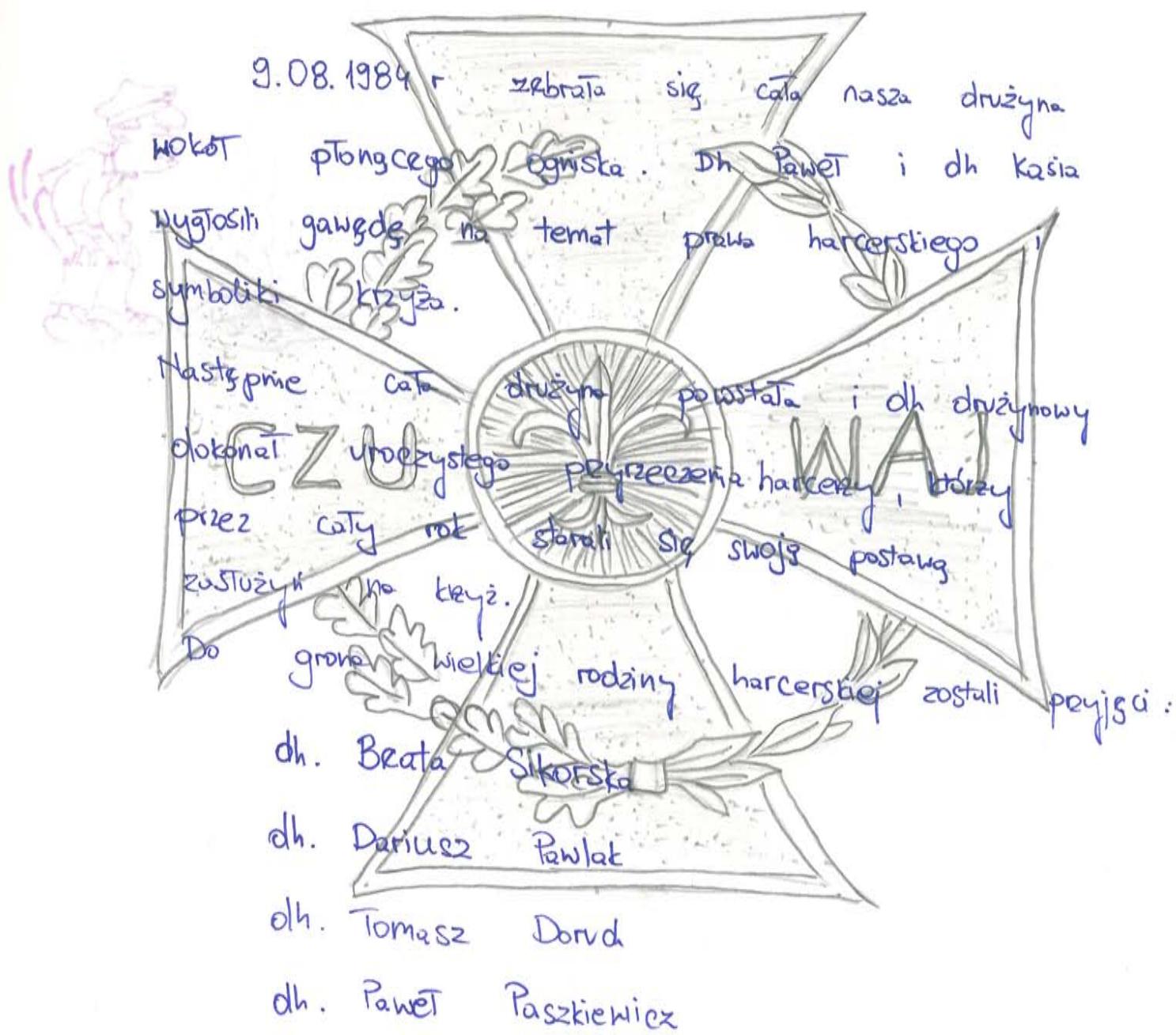
NA JLEPSZA, W BIEGU INDYWIDUALNYM OKAZAŁA SIĘ ANKA ŚNIEGOUSKA Z ZASTĘPU SAREN.



Dalej „Tojciec”
przejdz do konkretów



Jedziemy w jasne...



Pożegnania nad szedł czas

★ Najlepszym w rywalizacji migdałzastępowej zostały Lisy. W nagrodę - przejaźdżka wodolotem.



Na pożegnalnym ognisku zgodnie stwierdziliśmy, że:

- najnieprzyjemniejsze wspomnienia budzi w nas Sahara



Nie ma, nie ma
wody na pustyni...



- Majmiley wspominamy spuszczenie się po linie ze skarpy
- najbardziej rozświetlonym dniem był 6.08, kiedy to odbył się Festiwal Piosenki Obozowej San Lubin Niu Niu 84!. Gwoździem programu był gość festiwalu - Borysewicz z zespołu Lada Park (vd Piotr Wieczorek)
- Najwigkszy hasz pokazany jednak panie kucharki

J Zbów niedogotowana Małka
ooo testkoto poranna.



"Auu"

30.VIII - 2.IX 1984

GDANSK

OGÓLNOPOLSKI ZLOT

JEDNOSTEK HARCERSKICH NOSZĄCYCH IMIĘ

„OBROŃCÓW POCZTY POLSKIEJ

w GDAŃSKU”

OFICJALNE OTWARCIE ZLOTU ODBYŁO SIĘ N PIASTEK
N GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH. ZLOT ZAINaugurowano
UROCZYSTYM APELEM.

NIESTETY, Z KILKUNASTU DRUŻYN, JAKIE MIAŁY N NIM
BRĄĆ UDZIAŁ, ZJAWIŁY SIĘ ZALEDwie IONIE, MIAŁOMIESIE-
CĄCY SZLĘZEP DZIAŁAJĄCY PRZY NIEJSZONYM ZESPOLE Szkół
ŁA, CZOŚCI ORAZ NASZ SZLĘZEP (TRZY KILKUNASTO-OSO-
BONA JEGO RE PREZENTACJA N SKŁADZIE: JREK NAJENIE,
HANKA KRYSZKONIAK, MAGDA JASIENSKA, JUSTYNA DORUCH, PIOTR NIECZO-
REK, ARTUR GAJENY, MARIUSZ PANIAK, JĘDRUSZ HYDERSKI, INWIA
KĘDZIORA, SYLWIA KROTONSKA, ANDRZEJ ERBERT

PO CZĘŚCI OFICJALNEJ ODBYŁE SIĘ KOMINEK, GOŁAŃ-
SKI SZLĘZEP POCHWALIŁE SIĘ NAM SWOIMI OSiągnięcia-
MI N DZIEDZINIE - MIAŁAZYNAŁA ŁA, CZOŚCI,
POZATYM PRZEOSTANILI NAM TAKŻE HISTORIE SZLĘPU,
ODWODZIĘCZYLIŚMY SIĘ PRZEOSTANIENIEM Z KOLEI
HISTORII NA BREGO, POZDARŃSKIEGO SZLĘPU.
POGADALIŚMY, POSPIEŃALIŚMY ...

31 sierpień

| Confirming 2 way QSO | | | | | | |
|----------------------|------------|-----|-----|------|------|----|
| QSO WITH | DATE | UTC | MHz | RS-T | MODE | OP |
| | 31. 08. 79 | | | | CW | |
| | 1. 09. 79 | | | | SSB | |
| | 2. 09. 79 | | | | | |
| | 3. 09. 79 | | | | | |

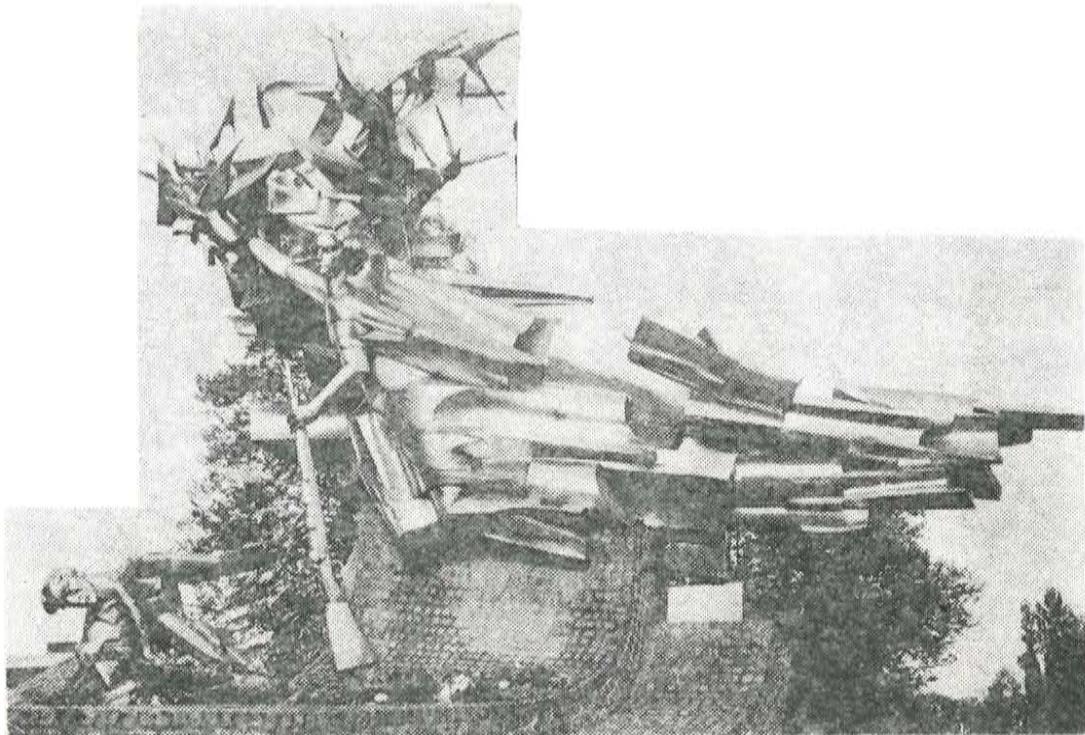
RIG FT 250
ANT W3DZZ
Forty years
ties

PSE QSL via ZOW PZK Gdańsk 1
P. O. BOX 236 or SP2BNJ

of Gdańsk Police and SS storming par-
to surrender the Polish post.

m wounds. The others, regarded as
as a tribute to memory of
museum was opened.





1 NRZEŚNIA, W SOBOTE O GODZINIE 5⁴⁰ ZACIĄGNĘŁY
MY NARTĘ POD POMNIKIEM OBROŃCÓW POLITY
POLSKIEJ W GRĄSKU.

O 9⁰⁰ NA PLACU PRZED GMACHEM POWIATU, ODBYŁA
SIĘ UROCZYSTOŚĆ, KTÓREJ HONOROWYMI GOŚCIAMI BYLI,
BYLI PRACOWNICY, OBROŃCY URZĘDU PODTOWNEGO,
NŚRÓD NETERANÓW POLITY POLSKIEJ, NYSŁĘPUJĄCYCH
W PRZEDNOJENNYCH MUNDURACH ZNALEŻEŁ SIĘ
MĘDZY INNYMI TRZEJ OBROŃCY:

WŁADYSLAW MIELĘCZYK
ANDRZEJ GÓRSKI
FRANCISZEK MIELĘCZYK

Augustyn Sileski
b. w ramach Party Publikiej w.
Gdańsku od 1925 - 31 sierpnia 1939 r.
Pozdrawiam honorowo z Poznania

François Frère

Franciszek Mielęcki
Józef Jarzębek Gdańsk 1939 r
— — — 1 IX 1984 r

OBROŃCOM POCZTY POLSKIEJ

W przeddzień 40 rocznicy historycznej obrony Poczty Polskiej w Gdańsku, przed gmachem bylej Poczty Polskiej licznie zebrali się przedstawiciele społeczeństwa gdańskiego. Honorowe miejsce zajęli weterani Poczty Polskiej, występujący w przedwojennych mundurach, wśród nich trzej obrońcy Władysław Milewczyk, Andrzej Górska, Franciszek Mielewczyk.

Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa gdańskiego i kierownictwo Ministerstwa Łączności. W budynku bylej Poczty Polskiej w Gdańsku dokonano otwarcia Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego Gdańsk 1 oraz gdańskiego oddziału Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu. Projektantem wnętrz obu obiektów był Romuald Bukowski. Urząd otrzymał dawny wystrój, a muzeum nowoczesne wnętrza.

Złota Księga, do której wpisali się oficjalni goście znajdująca się w muzeum, zawiera tekst kończący się słowami:

„W 40 rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę, składając hołd pamięci gdańskich łączników poległych w obronie Poczty Polskiej i zamordowanych w latach okupacji otwarto Oddział Muzeum Poczty i Telekomunikacji. Wznowił działalność urząd pocztowy, który będzie kontynuował chwalebne tradycje Poczty Polskiej zapisane na kartach Złotej Księgi”.

1 września przed budynkiem Poczty Polskiej dokonano odsłonięcia Pomnika Obrońców Poczty Polskiej, autorstwa Wincentego Kućmy i rzeźby — epitafium przedstawiającej zryw wojenny załogi tej polskiej placówki w Wolnym Mieście Gdańsku, wykonanej przez Marię Talaga-Korpalską i Zygfryda Korpalskiego.

W Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu, Oddział w Gdańskim, zgromadzono eksponaty głównie związane z bohaterską walką obrońców polskiej placówki.

Przy wejściu umieszczony jest duży plan sytuacyjny ukazujący atak hitlerowców na gmach, w którym mieściła się Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów R.P. w Gdańskim. Atak na Polską Poczty fotografowali sami Niemcy. Reprodukcje historycznych zdjęć są najciekawszymi dokumentami, które zaprezentowano w 9 diapozytywach. Można



Z OKAZJI 40 ROCZNICY HISTORYCZNEJ OBRONY
POCZTY POLSKIEJ W GDAŃSKU
WYDANO
OKOŁICZNOŚCIOWE, PAMIĘTKOWE
STEMPLE



ZNIEDZIĘSŁYMU MUZEUM POCZTY I TELEKOMUNIKACJI
W GDAŃSKU, W KTÓRYM ZGRONIAZONO EKSPONATY
EKSPOWATE WNIĄZANE Z BOHATERSKĄ WALKĄ
OBROŃCÓW POLSKIEJ PLACÓWKI

Caten-report Oboniu Party & bandit if
it's more goodwin od herem i 2 dace
Want prey bgo Tawig.

Gdenik 2 IX 1984

Ku glz

L. signatum
i' modlitwo

Bo. Juy Pemilau

2 IX 84

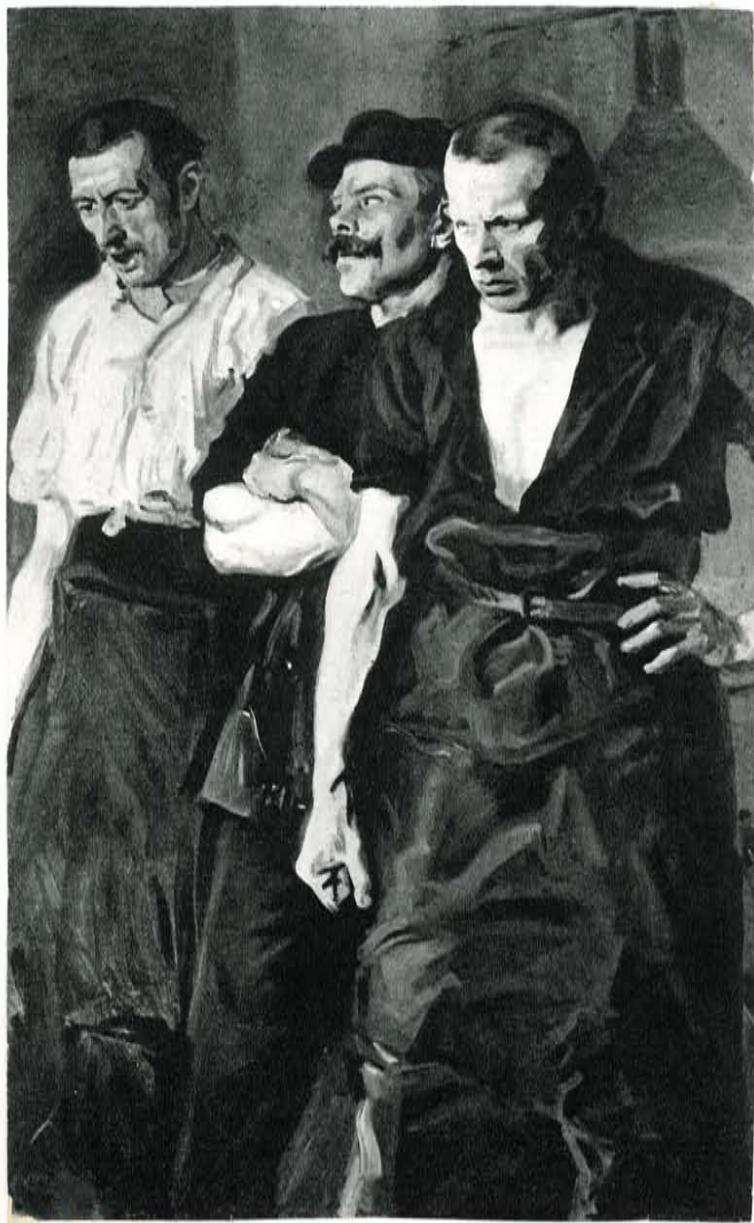
Z. signatum helidorsum
meshingi your wing i midrie
ku mynismun.

J. Henry Johnson - S
2.09.1984

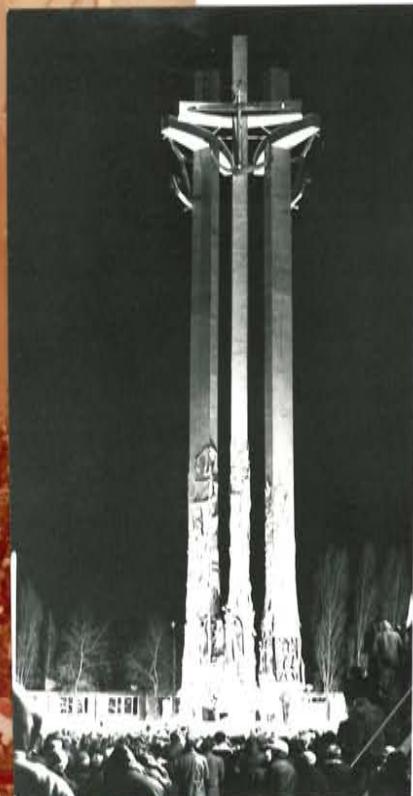
amongst Begolia tili!

Kuoh's
z podwórkowem
pp-kar wiosna 80

J. Kotar.
2.09.1980.



St. Lentz Strajk.



KTÓRY SKRZYNIORIEŚ

KTÓRY SKRZYNIORIEŚ CZĘDNIĘKA PROSTEGO
ŚMIECHEM NAJ KRZYNDĄ JEGO WYBUCHAJĄC,
GROMADĘ BŁAZNÓŃ KOTÓ SIEBIE MAJĄC
NA PONIESZANIE DOBREGO I ZTEGO,

CHOĆBY PRZĘ TOBA, NSZYSZY SIĘ SKŁONILI
CNOTĘ I NADROŚĆ TOBIE PRZYPISUJĄC,
ZŁOTE MEDALE NA TWOJA, CZĘŚĆ KŁUJĄC,
RADZI, ŻE JESTCZE JEDEN DZIENЬ PRZEŻKI,

NIE BAŻ BEZPIECZNY - POETA PAMIĘTA.
MOŻESZ GO ZABIĆ - NARODZI SIĘ MONY.
SPISANE BĘDA, CZYNY I ROZMONY.

LEPSZY DLA GĘBIE BYŁBY ŚNIAT ZIMOWY
I SZNUR I GAŁĄŻ POD GĘŻAREM 26IĘTA

I Czesław Miłosz /